Nr. 505. Kraków, Sobota 7 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 9 kor. — h. | 3 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 43 „ 20 „ | 21 „ 60 „ | 10 „ 80 „ | 3 „ 60 „ |
| z dwurazową | 50 „ 40 „ | 25 „ 20 „ | 12 „ 60 „ | 4 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| W innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i **w Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
***Cena numeru 12 hal.***

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Protopopow i Szebeko.

*Kraków*, 7 października.

*(k. s.)* Mianowanie wiceprezydenta Dumy Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych wywarło poza granicami Rosyi silne, stosunkowo aż zbyt silne wrażenie. Tłumaczy się to naogół wytężeniem z jakiem powszechnie oczekuje się znaków, któreby zwiastowały zbliżanie się — pokoju...

W nominacyi Protopopowa dopatrzono się takiego znaku. Stąd owo niezwykle silne wrażenie. Protopopow należał do delegacyi Dumy, która w swoim czasie objeżdżała stolice państw koalicyjnych. Oryginalność jego polega na tem, że w powrotnej drodze zatrzymał się w Sztokholmie i gdy towarzysze pouczającej podróży pospieszyli nad Newę, on przebywał w stolicy szwedzkiej przez kilka dni, w ciągu których zetknął się z jakimś dyplomatą niemieckim — mówią, że z samym posłem niemieckim Luciusem — i prowadził z nim rozmowę na temat — rosyjsko-niemieckiego pokoju. Co sobie powiedzieli, niewiadomo. Dość, że gdy Protopopow wrócił do Petersburga, podniósł się przeciw niemu straszliwy krzyk oburzenia. Pomówiono go niemal o zdradę i przekupienie przez Niemcy, jakkolwiek Protopopow nie stawiał żadnych wniosków, nie wszczynał żadnej akcyi w kierunku odrębnego pokoju z Niemcami.

Nagle teraz car mianuje Protopopowa ministrem. Wspomnienie jego konferencyi sztokholmskich odżywa. Ale tym razem nie dlatego, aby stały się powodem ponownych napaści na świeżo mianowanego ministra, lecz jako przesłanka do bardzo daleko idących wniosków. Jednakowoż jaka przesłanka — takie wnioski... Wszystkie one są niezmiernie wątłe i bezzasadne. Właściwych sprężyn działania rządu rosyjskiego my tu w Europie nie znamy. Sądzę zaś z objawów jedynie zewnętrznych można dojść do wniosków najbezpieczniejszych, szczególniej jeżeli wysnuwanie ich pomaga pragnieniu...

Teraz znowu przez prasę neutralną przychodzi wiadomość o tem, że miejsce Stuermera jako ministra spraw zagranicznych ma zająć ambasador rosyjski w Wiedniu p. Szebeko. Wynurzyły się nadzieje szybkiego pokoju z Rosyą upatruje w tej wiadomości nowe potwierdzenie swej wiary. Szebeko odbył najważniejszą część swej karyery dyplomatycznej w stolicach obu mocarstw centralnych. W Berlinie był pierwszym sekretarzem ambasady, w Wiedniu ambasadorem. Jeżeli rząd rosyjski powołuje obecnie do steru polityki zagranicznej Szebekę — rozumują wyznawcy onej nadziei — to najwidoczniej stara się dobrać ministra sympatycznie zapisanego w pamięci Wiednia i Berlina, ergo chce zawierać pokój.

Wniosek ten, co do Szebeki, jest o tyle jeszcze mniej pewny, niż z powodu nominacyi Protopopowa, że Szebeko wogóle nie został jeszcze mianowany. Dopiero się mówi, że ma być mianowany. Ale na ten temat mówi się w Rosyi i poza Rosyą już od szeregu miesięcy bardzo wiele, podczas gdy Brusiłow posyła ciągle nowe dywizye do swoich opętańczych szturmów...

Od upadku Sazonowa niema tygodnia, niemal tygodnia, aby nie pojawiała się jakaś pogłoska o nowym rosyjskim ministrze spraw zagranicznych. Kolejno wymieniono już wszystkich wybitniejszych dyplomatów rosyjskich. I tak wymieniano Botkina, obecnie posła rosyjskiego w Lizbonie, potem ambasadora w Rzymie, Giersa, potem ambasadora w Japonii i twórcę rosyjsko-japońskiej konwencyi Krupieńskiego, wreszcie obecnie Szebekę. Wszystkie to pojawiające się nagle w dyskusyi nazwiska świadczą tylko o jednem, mianowicie o tem, że kierownictwo rosyjskiej polityki zagranicznej nie jest obecnie skonsolidowane, że przebywa ciężki kryzys. Wywołuje go ustawicznie ścieranie się dwóch prądów: antyniemieckiego i germanofilskiego, czyli wojennego i pokojowego. Oba te prądy są dość silne, oba przepływają przez kamarylę dworską w Carskiem Siole, wskutek czego właśnie ta ciągła chwiejność w obsadzeniu ostatecznem stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Do tych prądów wewnętrznego pochodzenia przyczyniają się, zwiększając jeszcze zamęt wichrzenia i wpływy zewnętrzne. Szczególniej Anglia postępuje w tym względzie tak bezceremonialnie, jakgdyby to nie była Rosya ale — Afganistan. Po niespodzianym upadku Sazonowa ambasador angielski Buchanan wpadł w taki szał, że odmówił nawiązania towarzyskich stosunków ze Stuermerem w charakterze ministra spraw zagranicznych, a w kilka dni później pojechał do Moskwy na agitacyę między najwpływowszymi dostawcami wojennymi w celu przywrócenia Sazonowa na dawne stanowisko...

Kuratela angielska nad Rosyą jest dzisiaj tak zupełną i tak brutalną, że w rosyjskich sferach decydujących musiałaby najpierw zapanować całkowita zgodność, celem zwolnienia się od tej kurateli, zanimby Rosya odzyskała swobodę wypowiedzenia się w sprawie wojny i pokoju z punktu widzenia wyłącznie swoich interesów. Na taki zaś odpór kuratorom angielskim w Petersburgu wcale się nie zanosi. Rosya popadła w zbyt wielką finansową, przedewszystkiem zaś dyplomatyczną zależność od Anglii, aby bez jakiegoś potężnego wstrząśnienia mogła zerwać z siebie te okowy angielskie.

Takiem wstrząśnieniem zaś mogłaby być tylko nowa klęska militarna, nowe, oczywiste także i dla szerokich warstw zmarnowanie wszystkich tegorocznych wysiłków dowództwa rosyjskiego. Dopóki zaś ono nie nastąpiło, wolno wątpić, czy prąd pokojowy, istniejący w Rosyi bezsprzecznie, zdobędzie się na tyle siły, ile potrzeba do przełamania przedewszystkiem niesłychanie brutalnej kurateli angielskiej.

## Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 października.

Urzędowo donoszą 6 października 1916:

### Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: W ufortyfikowanej pozycyi na zachodnim skraju »lasu duchów« (Persanyi) **został nieprzyjaciel zaatakowany przez austro-węgierskie i niemieckie wojska generała piechoty Falkenhayna i zupełnie pobity. Jako łup pozostało w ręku atakującego 28 dział polowych, 2 ciężkie działa i 13 dział piechoty; wzięto do niewoli 2 oficerów i 220 żołnierzy.**

**Także dalej na północ w obszarze Homorend i na wschód od Magyaros postępuje nasz atak korzystnie; podczas jego przebiegu wzięto do niewoli 2 oficerów i 202 żołnierzy.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Próba zaatakowania, podjęta przez Rosyan koło Bohorodczan, została odparta. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Nieprzyjaciel usiłował wczoraj ponownie przełamać nasz front między Narajówką i Złotą Lipą. Wobec czterech masowych uderzeń, wykonanych przez znaczne rosyjskie siły, utrzymały się nasze dzielne wojska w zupełności w swych pozycyach i wzięły 510 jeńców.**

**Także u armii generał-pułkownika Böhm-Ermollego rozbiło się o wytrwałość obrońcy pięć nieprzyjacielskich ataków na pozycye na południowy wschód od Jasioniowa.**

**Udane przedsięwzięcie na południe od Manajowa doprowadziło do zdobycia rosyjskiej przedniej pozycyi. Na Wołyniu, gdzie naogół po zaciętych walkach w dniach 2 i 4 października nastał spokój, gładko odparto odosobniony atak w okolicy Kisielina. Ogólny łup z tych walk podniósł się na 6 oficerów i 622 żołnierzy oraz 8 karabinów maszynowych.**

### Włoski teren wojenny.

**Na płaskowzgórzu Krasu trwa silny włoski ogień dział i minierek na nasze pozycye i tylne obszary, już bez przerwy piąty dzień. W godzinach popołudniowych usiłował nieprzyjaciel wykonać kilka ataków piechoty, które jednak w zupełności się rozbiły w koncentrycznym ogniu naszej artyleryi.**

**Na froncie doliny Fleims znajdują się poszczególne podrzędne odcinki w żywym ogniu działowym i minowym. Zamierzony w obszarze Colbricon nieprzyjacielski atak, nie zdołał się w naszym ogniu rozwinąć. Na wzgórzu na północ od doliny Pellegrini odparto kilka ataków batalionu alpinich.**

### Południowo-wschodni teren wojny.

**Nad Vojusą nie było wcale akcyi bojowej.**

**Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,**
**marszałek polny porucznik.**

## Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 7 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6 bm.:

### Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Pomiędzy Ancre i Somme walczono wczoraj dalej zacięcie. W związku z trzema porannymi udaremnionymi angielskimi atakami tuż na wschód Ancre wywiązały się żywe walki na ręczne granaty i trwały aż do wieczora. Między Morval i Bouchavesnes po południu poszły do ataku wielkie francuskie siły. Wojska generałów Boehn i Garnier odparły atak między Fregicourt i Bouchavesnes po zaciętej walce wręcz. Szczególnie odznaczyły się pułki piechoty 155 i 186. Na południe od Ancre walki ogniowe chwilami odnowiły się znacząco.**

### Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na froncie walk na zachód od Łucka wyczerpany przeciwnik zachowywał się wczoraj spokojnie. W ostatnich dniach wzięto tu 6 oficerów i 622 żołnierzy i zdobyto 8 karabinów maszynowych.**

**Między liniami kolejowemi z Brodów i Zborowa do Lwowa ożywiła się czynność bojowa. Po silnym nieprzyjacielskim ogniu nastąpiły ponowne silne ataki, które koło Wysocka Dubia i Żarkowa załamały się już w ogniu, a koło Batkowa nad Seretem odrzucone zostały świeżym kontratakiem niemieckich batalionów. Trzech oficerów i 120 żołnierzy pozostało w naszych rękach jako jeńcy.**

**Na froncie armii generała hr. Bothmera Rosyanie z obu stron Złotej Lipy podjęli walkę na nowo. Wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie swym zaciętym oporem za każdym razem łamały często powtarzany atak. Nieprzyjaciel, który wdarł się na niektórych miejscach, został natychmiast wyrzucony, co okupił 510 jeńcami oprócz swych wielkich krwawych strat i utracił 8 karabinów maszynowych. Stanowisko utrzymaliśmy w zupełności.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W okolicy Bohorodczan nad Bystrzycą Sołotwińską słabsze rosyjskie uderzenie było bez skutku. Z Karpat nic nowego.**

### Siedmiogrodzki teren wojenny.

**Rumuni zostali wczoraj na nowo pobici. W odcinku Georgeny austro-węgierskie wojska wyrzuciły Rumunów z ich stanowisk na południowy zachód od Libanfalva, dalej ku południowi koło Boekesskopf odparły ataki, i stanowiska z obu stron drogi Magyaros—Paraid, utracone dnia 3 bm., zdobyły z powrotem. Wzięto przeszło 200 jeńców.**

**Wojska sprzymierzone pod naczelną komendą generała Falkenhayna po szczęśliwych walkach koło Reps (Koekalom) i Krihalma (Kiralyhalma) wyrzuciły nieprzyjaciela poza Homorond i Alutę. Zacięcie bronione stanowisko w odcinku Sinca zostało zdobyte. Pojmano kilkuset żołnierzy i zdobyto dwa ciężkie działa, 28 dział polowych i 13 dział piechoty. Nieprzyjaciel jest w odwrocie przez »las duchów« (Persanyi). Ścigamy go.**

### Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: Z dodatkowo nadesłanych doniesień wynika, **że tylko części wojsk rumuńskich, które koło Rahovo przekroczyły Dunaj, udało się przeprawić na północny brzeg rzeki, podczas gdy reszta, uciekając w kierunku wschodnim, natrafiła na wojska sprzymierzone, nadchodzące od Tutrakanu i została druzgocąco pobitą.**

**Także wczoraj ponawiane nieprzyjacielskie ataki na wschód od kolei Cara Orman—Cobadinu, zostały ponownie udaremnione. Okręty powietrzne i lotnicy zaatakowali bombami urządzenia kolejowe i obozy wojsk na północ od Dunaju.**

Front macedoński: **Wojska bułgarskie, stojące na lewym brzegu Strumy, w nocy na 5 bm. bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, opróżniły niektóre miejsca, najdalej wysunięte**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
**Ludendorff.**

## „Temps" o walkach na froncie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 października.

»Temps« w wojskowych rozważaniach położenia na froncie rosyjskim pisze: W północnej części Rosyanie trwają w defenzywie. O wiele poważniejsze są walki na południe od Prypeci, zwłaszcza koło Łucka, Włodzimierza Wołyńskiego i nad Złotą Lipą. W tych ostatnich stronach sprowadzili Niemcy znaczne wzmocnienia. Wynik tamtejszej bitwy będzie miał bardzo wielkie znaczenie.

## Piąta pożyczka niemiecka.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 7 października.

Wedle wiarygodnych obliczeń subskrypcya **na nową, piątą pożyczkę niemiecką, przyniosła ogółem przeszło 10 miliardów marek.**

## Udaremniona wyprawa rumuńska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

**Budapeszt,** 7 października.

Specyalny sprawozdawca »Pester Lloydu« w Sofii donosi:

Powzięty przez rumuńskie kierownictwo wojskowe plan przekroczenia Dunaju na południe od Bukaresztu opierał się na tej podstawie, że trzy pułki piechoty i pięć pułków artyleryi miało przejść na drugą stronę Dunaju pod Rahową i wybudować na prawym brzegu Dunaju na linii Rahowa—Ruszczuk—Tutrakan silny przyczółek mostowy. Wedle wiarygodnych, stwierdzonych wiadomości, wojsk do tej wyprawy dostarczyła załoga bukareszteńska. W wyprawie tej brało udział ogółem 16 batalionów piechoty, wydzielonych z sześciu rozmaitych pułków oraz jeden szwadron konnicy. Należy tu stwierdzić, że wszystkie wojska rumuńskie które przekroczyły Dunaj, zostały zniszczone

## Nowy atak lotniczy na Bukareszt.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 7 października.

Dzienniki tutejsze donoszą pod datą 6 bm. **Siedm aeroplanów niemieckich wykonało wczoraj atak na Bukareszt. Siedm domów zostało zburzonych, bardzo wiele osób zabitych lub zranionych.**

## Kongres młodoturecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Konstantynopol,** 7 października.

Powszechny kongres partyi postępu i jedności, który przed tygodniem się zebrał, został wczoraj zamknięty. — Wszystkie przedłożone kongresowi wnioski, zmierzające do zmiany programu partyjnego, przyjęto. Na kongresie objawiła się pełna jednomyślność i jedność uczestników, którzy wyrazili stanowczą decyzyę popierania obecnego rządu i w pełni akceptowali decyzyę rządu kontynuowania wojny po stronie sprzymierzonych aż do ostatecznego wspólnego zwycięstwa.

Zastępca generalissimusa, Enver pasza, złożył oświadczenie o ogólnem położeniu, które określił jako korzystne pod każdym względem dla państw centralnych i ich sprzymierzeńców.

## Wojennym szlakiem.

*(Wrażenia z podróży).*

2 (Ciąg dalszy).

II.

**Z Finlandyi do Sztokholmu.**

Od Uleaborga, gdzie policyant finlandzki żąda od nas w łamanej ruszczyźnie znów okazania paszportów, poczyna się już kraj o cechach dalekiej północy, ubogi, jałowy, nędzny. Prawie tundra. Słońce nie gaśnie wcale. Jesteśmy w pasie nieustającego dnia o tej porze roku, dnia, który towarzyszyć nam będzie bezustannie aż do Sztokholmu prawie. Tam po raz pierwszy zobaczyłem znów zmrok i latarnie. Tymczasem pociąg wlecze się dziwnie ospale wśród okolic pustynnych, posępnych, wód tylko widać co raz więcej: jezior, strumieni i rzeczułek. Nareszcie po południu, drugiego dnia od wyjazdu z nad Newy, stajemy w Torneo. Tu się kończy już panowanie rosyjskie. Ale w ostatniej chwili jeszcze daje nam się we znaki. Rewizya i badania w Biełoostrowie w porównaniu z tem, co robią z nami tu — były błahostką. W Torneo znęcają się nad podróżnymi z żołdacką bezwzględnością. W ciągu szeregu godzin trzymają nas zamkniętych w paru izbach, wypytują, przetrząsają ubranie, rzeczy — czyniąc to tak, jak gdyby każdy był notorycznym zbiegiem, albo przestępcą politycznym. Żandarmi są niezadowoleni ze wszystkiego.

— Pan się ostrzygł — strofują, jakiegoś Finlandczyka — podczas gdy na fotografii w paszporcie ma pan obfite włosy. Co to znaczy? Dlaczego? Pan nie jest dość podobny. Może to pański brat...

Zrozpaczony Finladczyk tłomaczy się, jak umie, kalecząc mowę rosyjską najstraszliwiej. To wprowadza żandarma w większą wściekłość. Argument, iż w upał letni ostrzydz się wolno każdemu, że fotografie paszportowe naogół są karykaturami zazwyczaj — nie trafiają mu do przekonania.

— Pan jesteś podejrzany — brzmi rezolucya. Będę telegrafował do Petersburga. Zaczeka pan do jutra.

Od tego niema apelacyi... Jakaś Norwedka, którą wloką do osobistej rewizyi od wyjazdu już po raz drugi — płacze. Nic nie pomaga. — Znaleziono u niej karty pocztowe z widokami — to dosyć.

Najbardziej po stoicku zachowują się oczywiście Anglicy, ale też wobec nich »władze« są, jak baranki. Tych ruszać, rzecz śliska. — Sir Buchanan, trzęsący dzisiaj Rosyą, umie być bardzo przykrym. Anglicy więc wydostają się z objęć żandarmów do sali jadalnej najpierwsi. Wreszcie wpuszczają tam i nas... nieuprzywilejowanych. Rzucamy się skwapliwie na wielki stół, zastawiony mnogością potraw niezliczoną, wśród których przeważają — mięso wędzone i ryby wszelkich odmian. To typowy obiad finlandzki. Każdy je, ile chce, sam sobie służąc. Płaci się za to 2 mk. Żeby tak choć kroplę wina, bo wszystko ostre, słone! Ale niestety — bezwzględna »trzeźwość« obowiązuje i tu na stacyi. Do miasta zaś wydalać się nie wolno. Każą nam siadać wprost na statek, granicę Rosyi stanowi bowiem rzeka Torneo. Po drugiej stronie jej powiewa wspaniała, widoczna już zdaleka chorągiew z krzyżem szwedzkim. **Tam jest już pokój, wolność.**

Z dziwnem wzruszeniem wstępuje się na tę ziemię szczęśliwą, otrząsając z nóg pył rosyjski. Jakież tu wszystko inne! Urzędnicy witają nas z grzecznością, żołnierze, trzymający straż wkoło, z uśmiechem. Każdy zda się rozumieć, że ma przed sobą wypuszczonych z domu niewoli nareszcie. Każdy z nich im współczuje. — To widać z całego obejścia się z gromadą podróżnych. Jest jakaś też rewizya, ba... nawet sanitarna, ale to ma charakter prawie przyjacielski, formalny. Celnicy gawędzą z nami, jak znajomi, oficerowie tylko, wielkie, dorodne chłopy, srodze ruszają wąsiskami i pobrzękują szablą. Ale i to nie straszne. Jesteśmy w Europie. Czuć to od pierwszej chwili. Ta Haparanda pod 75 stopniem szerokości geograficznej leżąca, jest bowiem Europą w każdym calu. Czysto, elegancko, wytwornie. Przytem dziwnie »gemütlich«. Uczucie zaciszności tej i łatwości życia ma się przez całą Szwecyę. Niedawno jeszcze z nadbrzeżnej Haparandy aż do Karungi jechało się końmi szmat drogi, niemały — w zimie szczególnie była to przeprawa okropna — dziś jest już kolej. Czeka na nas pociąg pospieszny z wagonami sypialnemi, z restauracyą. Czegóż chcieć więcej! Czuję się w nim wspaniale. W wygodnym przedziale, za towarzysza mam jakiegoś Szweda, dość dobrze mówiącego po niemiecku. Na pograniczu spotykamy co chwila wojska. Pogotowie wojenne w całej pełni. Dorodny żołnierz szwedzki, w malowniczym trójgraniastym kapeluszu z czasów Gustawa Adolfa wygląda niezrównanie. To nie żołdak — to rycerz raczej. Siłą rzeczy poczynamy gawędzić z moim Szwedem o wojnie, o polityce.

— Rosyanie — mówi on — mylą się, sądząc, iż mieliby z nami łatwą sprawę w razie zatargu. I Anglia prowokuje nas dość nierozsądnie. Mamy sześćsettysięczną armię — widzi pan jaką — a przytem mamy granicę pełną naturalnych przeszkód.

W istocie kraj, przez który przejeżdżamy, przypomina Polesie wołyńskie. Na rozległych moczarach lasy i lasy. To Laponia... Zali myślałem, iż się tu znajdę kiedykolwiek! Ale to jest Laponia kulturalna; dopiero paręset wiorst bardziej na północ poczyna się dziedzina koczowników, reniferów i psów. Tutaj chmary komarów jedynie przypominają, gdzie jesteśmy. No, i to wciąż wysoko na niebie trzymające się słońce. O godzinie 3 »w nocy« budzi mię spiekota poprostu. Zaprawdę, wszystko jest na świecie względne... Stopniowo wjeżdżamy w świat coraz piękniejszy. Góry, bory, jeziora, wodospady, siedziby ludzkie rzadkie, ale wygodne i ładne. Stacye, jak wille. Wsiada na nich po parę osób — wojskowych, lub turystów z torbami na plecach. Służba kolejowa wzorowa, czysta, elegancka. Bufetów nigdzie, tylko obok każdej stacyi albo stacyjki — kawiarnia. Lecz nie zaglądam do nich, wagon restauracyjny wystarcza. Punkt o 9-ej zabrali mi posłanie, piję więc na przemiany kawę, piwo, poncz szwedzki, byle módz patrzeć na świat przez olbrzymie okna jadalni. Widoki coraz wspanialsze, niezwyklejsze. Przyroda bujna, górska. Jesteśmy już we właściwej Szwecyi. Jeszcze dzień i noc drogi — wreszcie stara Upsala, a za nią Sztokholm. Dziwne miasto — miasto radości i piękna — piękna natury i piękna architektury zarazem. Wielkie ulice, wspaniałe gmachy, parki, aleje i siny Bałtyk, który tu rozbiegł się w mnóstwo kanałów i odnóg i wdziera się do samego środka stolicy. Komunikacya z całą okolicą statkami wyłącznie. W mieście automobilów bez liku, których nie zarekwirowano, jak gdzieindziej. — Dobrodziejstwo pokoju czuć tu na każdym kroku. Dosyt, zamożność. Szwecya na obie strony handlująca, zarobiła przez czas wojny setki milionów. Ta łatwość zysków sprowadziła niestety do niej czeredę całą aferzystów, między którymi żydzi rosyjscy i polscy nieposlednie zajmują miejsce. Dzięki tym ostatnim w hotelu, w którym stoją, co chwila słyszę polski język. Mówią o interesach wyłącznie. Jest to prawdziwa giełda. W westybulu hotelowym załatwiają się olbrzymie tranzakcye, toczą się spory i układy kupieckie. Inne spory i inne układy półgębkiem toczą się tu wciąż także po różnych cichych kątach. Wie się o nich, ale się ich nie widzi. Tutaj jednak najprędzej niespodzianka jakaś polityczna dojrzeć jest w stanie — tu na bezpośredniej rubieży prawie dwóch nieprzyjacielskich obozów. Nigdzie więcej i nigdzie łatwiej nie mogą one wejść ze sobą w czucie bezpośrednie.

Spotykam i polityków polskich... z obozu rusofilskiego przeważnie. Służą oni sprawie narodowej wedle swojego rozumienia najlepiej, grając wciąż w bridge'a u rosyjskiego posła. Należy utrzymywać stosunki z dyplomacyą — twierdzą. Życzę im powodzenia. To poczciwi ludzie, tylko te dwa lata przespali w jakimś śnie obłędnym i powtarzają wciąż odwieczne oklepanki. Nauczyli się ongi sprawy krajowe łatać — i dziś pojąć nie mogą, że przyszedł czas na uszycie Polsce nowego całkiem stroju. Łatają w dalszym ciągu... Rzeczywistość przechodzi mimo nich. Zresztą obrali dla siebie działalność najskromniejszą. Obchodzi ich przedewszystkiem... aprowizacya Królestwa. Byle było co jeść — a tam już, co ma być,

sługa
*J. Piłsudski* m. p.

## Piotrków przed wyborami.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

**Piotrków, 3 października.**

Akcya wyborcza do Rady miejskiej ożywia się z dniem każdym w naszym grodzie trybunalskim. Świadczą o tem coraz częściejsze zebrania poufne i pogadanki, urządzane przez różne ugrupowania polityczne i poszczególne zawody, a poświęcone roztrząsaniu rozmaitych zagadnień, związanych ściśle z wprowadzeniem samorządu lokalnego i zbliżającymi się wyborami do Rady miejskiej.

Na murach miasta czyta się codzień niemal nowe afisze z zawiadomieniem utworzenia się nowego Kamitetu Wyborczego.

Najwcześniej zorganizował się »Narodowy Komitet Demokratyczny«, w którym skupiły się ruchliwe żywioły niepodległościowe i postępowe.

W kilka dni później donieśli żydzi tutejsi o zjednoczeniu swojem, dokonanem ostatecznie po odbyciu szeregu zebrań i zorganizowaniu się w »Zjednoczony Komitet żydowski«. W programie swoim zapowiadał ten Komitet, że przy wyborach do Rady miejskiej poprze tych wszystkich kandydatów bez względu na ich wyznanie, którzy w przyszłej Radzie będą rzecznikami **kulturalno-ekonomicznych interesów żydowskich.**

Ta wyborcza organizacya żydowska, skupiająca różne odłamy tutejszej ludności żydowskiej, trzyma się, jak dotychczas, zdaleka.

Organizacyi tej bowiem kompetentne władze okupacyjne (c. i k. generał-gubernatorstwo w Lublinie) dotychczas jeszcze nie ogłosiły. Pragnęły bowiem przed ostatecznem załatwieniem tej bądź co bądź wysoce skomplikowanej sprawy zasięgnąć jeszcze zdania i opinii ze strony interesowanych **czynników obywatelskich.** — W tym celu zwołano do Lublina 28 b. m. konferencyę, zapraszając reprezentantów czterech miast: Lublina, Radomia, Kielc i Piotrkowa, tudzież delegatów instytucyj ratunkowych z tychże miast. Gród nasz trybunalski reprezentowali adwokat Byczkowski i przemysłowiec Brauliński.

Podczas dwudniowych obrad w Lublinie, pod przewodnictwem eksc. Madeyskiego na temat praktycznego zastosowania ustawy o samorządzie i przeprowadzenia wyborów przez władze, wyłoniły się różne projekty i zapatrywania w tej materyi.

Delegaci w przeważnej większości wyrazili opinę, że dla miast Królestwa Polskiego jest najodpowiedniejszy **system wyborów proporcyonalnych w czterech kuryach:** II, III, IV i V, na podstawie list wyborczych, sporządzonych przez zarządy miast poszczególnych.

Natomiast co do kuryi (inteligencya) oświadczono, by o wyborze radnego decydowała zwyczajna większość głosów.

Mówią powszechnie, że wybory w Piotrkowie odbędą się w grudniu. Z Lublina doszła również wiadomość, że wybory w Piotrkowie w I kuryi inteligencyi, odbywać się będą **grupami wedle zawodów.** W ten sposób do Rady miejskiej będą mogli wysłać swoich przedstawicieli: lekarze, prawnicy, inżynierowie, duchowieństwo i t. d.

Duże zainteresowanie budzi w kołach obywatelskich sprawa wynagrodzenia dla przyszłego prezydenta i wiceprezydenta. Takie bowiem tytuły będą mieć dygnitarze, stojący na czele czterech miast, **Lublina, Piotrkowa, Kielc i Radomia.** Głos opinii publicznej opowiada się zgodnie z przyznaniem dla nich skromnego wynagrodzenia, którego wysokość uchwali Rada miejska na pierwszem swojem posiedzeniu przed wyborem miejskich dygnitarzy. Stanowiska radnych będą honorowe.

Słychać, że w najbliższym czasie, bezpośrednio po ogłoszeniu ordynacyi wyborczej, ruchliwa organizacya tutejsza: »Liga Państwowości Polskiej« zamierza zwołać **wiec publiczny,** w sprawie wyborów. Tom. Pl.

# Kronika.

**Kraków, 7 października.**

**Pęknięcie rury wodociągowej.** Wczoraj wieczorem około godziny wpół do dziesiątej na Półwsiu Zwierzynieckiem, na ul. Tadeusza Kościuszki niedaleko ul. Lelewela spostrzeżono wydobywającą się na powierzchnię wodę. Strumień jej bił coraz gwałtowniej, wyrzucając także muł, a po pewnym czasie ulica na znacznej przestrzeni była zalana. Wezwano straż ogniową oraz zawiadomiono znajdujące się w pobliżu biuro wodociągowe. Wkrótce przybyła na miejsce komisya, a dłuższe badanie wykazało, że ma się tu do czynienia z pęknięciem głównej rury wodociągowej. Poczyniono kroki w celu zmobilizowania oddziału robotników, którzyby natychmiast rozpoczęli pracę około naprawy. W chwili, gdy to piszemy, — koło północy — robotnicy ci zaczęli już pracę; spodziewana jest też pomoc wojskowych oddziałów technicznych. Naprawa tej rury potrwać może czas dłuższy — jak nas poinformowano, — do 48 godzin; przez ten czas Kraków będzie otrzymywał bardzo mało wody, przez poboczną tylko, cienką rurę. Już zresztą niedługo po pęknięciu zabrakło wody w niektórych domach w Krakowie. Zapewne dozna też pewnej przerwy ruch tramwajowy na linii 5 i 6, albowiem dla naprawy rury musiano dokonać znacznego wykopu.

W sprawie tej otrzymaliśmy o godzinie 1 w nocy następujący komunikat z zarządu wodociągu:

Z powodu pęknięcia głównej rury wodociągowej w ulicy Tadeusza Kościuszki, wstrzymany jest dopływ wody do realności w obrębie całego Krakowa. Dla zaradzenia złemu, zorganizowany został rozwóz wody wodociągowej beczkami, które będą krążyć po ulicach i wydawać wodę mieszkańcom. Wodę ze studzien kopanych publicznych i domowych prywatnych używać można jedynie po przegotowaniu.

Roboty około naprawy rury zostały w tej chwili rozpoczęte i spodziewać się należy, że w ciągu dzisiejszej doby wodociąg zostanie naprawiony.

**Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent poczt i telegrafów, Artur Schiffner, wyjechał w sprawach służbowych do Wiednia. Kierownictwo dyrekcyi poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy, Kazimierz Łaski.

**Piękny dar.** Uczniowie gimnazyum II. (św. Jacka) w Krakowie złożyli na rzecz sekcyi opieki szpitalnej Czerwonego Krzyża przy biurze prezydyalnem kwotę 153 K 5 h, za który to dar sekcya w imieniu chorych żołnierzy składa uczniom publiczne podziękowanie.

**Dzień kwiatka na komitety parafialne.** W niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się dzień kwiatka na cele komitetów parafialnych i ubogich rodzin walczących żołnierzy. Chęć niesienia pomocy tym najciężej dotkniętym kołom ludności, skłoni niezawodnie ogół naszej publiczności do złożenia skromnej kwoty 20 hal. za kwiatek. Apelując do szlachetnych serc społeczeństwa krakowskiego, śpieszącym zawsze chętnie z pomocą każdej dobrej sprawie, komitet nie wątpi, że składka niedzielna przyniesie obfity plon, a tem samem ulgę cierpiącym. Następujące panie podjęły się łaskawie zająć stoliki: 1) pod sklepem p. Hawełki p. Barbara Darowska i p. Gostomska, 2) pod cukiernią p. Maurizia prof. Fierichowa, 3) pod hotelem Drezdeńskim p. Dubieska i p. Rozwadowska, 4) pod kościołem św. Barbary p. Schlachtowska, 5) pod Sukiennicami prof. Zollowa i p. Sokołowska, 6) pod Baranami prof. Wal. Jaworska i p. Zaczkowa, 7) pod Bisanzem prof. Browiczowa, 8) pod Esplanadą p. Michałowska i p. Koźmianówna, 9) pod uniwersytetem drowa Nieciowa i p. Aniela Grodyńska, 10) pod pomnikiem Straszewskiego p. bar. Szwantowska i p. Fertnerowa, 11) pod Sokołem prof. Godlewska i p. Głębocka, 12) na Błoniach p. Breyerowa i p. Bron. Godlewska, 13) przy rogu pl. Zwierzynieckiej i plant p. Rebenowa i p. Groele, 14) róg ul. Szewskiej p. Tondosowa i p. Radziejowska, 15) pod sklepem Suskiego p. Oświecimska i p. Suska, 16) pod pocztą p. Henryka Starzewska i p. Kalicka, 17) pod pomnikiem Bałuckiego p. Hoffmannowa i p. Roblowa, 18) pod kawiarnią Teatralną hr Badeniowa i p. Walterowa, 19) pod Grunwaldem bar. Richthoffenowa i p. Boczarowa, 20) na rogu ul. Sławkowskiej i plant hr Ponińska i p. Pecowa, 21) pod Grandhotelem prof. Edwardowa Korczyńska, 22) pod Drobnerem hr Anna Wodzicka i bar. Puszetowa, 23) pod kościołem OO. Karmelitów p. Zeeligerowa i p. Jawornicka, 24) pod stow. nauczycielek p. Chylińska i p. Stan. Porębska.

Komitet uprasza panie, aby puszki z pieniądzmi zechciały wziąć wieczorem do domu, a w poniedziałek o 11 rano przynieść do p. Świszczowskiej, Krupnicza 19, I p., gdzie puszki będą obliczone. Jutro w sobotę, od godziny 3 w parafii św. Szczepana przy ul. Garbarskiej zechcą się panie zgłaszać po odbiór kwiatów, puszek i odznak. Komitet uprasza panie, które objęły stoliki, aby zechciały rozpocząć kwestę od godziny 8 rano.

**Z Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie.** — Z dniem dzisiejszym otwarto nowo urządzoną wystawę w Pałacu sztuk pięknych. Pomieszczono na niej trzy kolekcye obrazów, mianowicie: Jana Gumowskiego, malarza I. Bryg. Legionów polskich, akwarele i rysunki, przywiezione z frontu, dalej seryę akwarel z Tatr Henryka Uziembły, które wypełniły całą salę t. zw. Świetlicę, wreszcie modernisty Adama Hannytkiewicza olejne pejzaże, portrety i martwą naturę. W dziale ogólnym pomieszczono wielki portret ś. p. dyr. Sołtysika pędzla Stanisława Szwarca, tudzież obrazy artystów: Daniel S. K., Czajkowskiej, Koziockiej Maryi, Chodzińskiego Kazimierza, Getterowej, Seifmann Joanny, Soter Jaxy Małachowskiego, Markowicza Artura, Męciny Krzesza Józefa, Potockiego Fr., Piotrowskiego Antoniego. W najbliższym czasie mają nadejść prace Vlastimila Hofmana z Pragi, które wystawa pomieści.

**Z miejskiego teatru ludowego.** Dzisiaj po południu o godzinie 3 drugie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wypełniona do ostatniego miejsca sala na poprzedniem przekonała dyrekcyę o potrzebie podobnych widowisk, to też w miarę powiększania się w obecnym sezonie repertoaru sztuk klasycznych, wystawiane one będą na tych przedstawieniach. Na dzisiejsze wybrano doskonałą komedyę Al. hr. Fredry: »Damy i huzary« z pp.: Urbanowicz, Czarnecką, Kolman, Gajewską i Turowicz, oraz panami: Frączkowskim, Czarnowskim, Helleńskim i Biesiadeckim w rolach głównych; wieczorem »Księżniczka czardasza« z pp.: Krajewską, Harasimowicz i Müllerem w partyach głównych.

**Seminaryum przemysłu domowego** Ligi pomocy przemysłowej w Krakowie otwiera w dniu 15 b. m. trzymiesięczny kurs pończosznictwa na następujących warunkach: przyjmowane na kurs będą tylko te panie, które mają zamiar w przyszłości poświęcić się w zupełności tej gałęzi przemysłu, czy to jako właścicielki pracowni, czy też jako przodownice lub robotnice; opłata miesięczna za naukę (7—8 godzin dziennie) wynosi kwotę 20 K miesięcznie. — Zgłoszenia piśmienne nadsyłać należy do biura Ligi Pomocy przemysłowej, ulica Straszewskiego l. 28. najdalej do dnia 10 b. m.

**Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie** komunikują: Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa rolniczego, pl. Szczepański l. 8. Na porządku dziennym: wykład dyrektora Kazimierza Brzezińskiego: »Z wycieczki do powiatu liskiego i limanowskiego«, oraz komunikaty członków.

**Znaczna kradzież.** W mieszkaniu konduktora kolejowego, Teofila Szymańskiego, zamieszkałego w Prokocimiu, wykryto znaczną kradzież. Nieznany sprawca zabrał futro damskie, boa, obuwie, bieliznę, zapasy żywności i t. d., wartości przeszło 550 koron. Policya rozpoczęła dochodzenia.

**Szkarlatyna w Krakowie.** W miesiącu wrześniu b. r. zgłoszono w miejskim Urzędzie zdrowia w Krakowie 42 wypadki szkarlatyny; również już i w tym miesiącu zdarzyło się kilka wypadków tej choroby.

**Jeszcze ziemniaki.** Jak już wspominaliśmy w czasach normalnych, przedwojennych, w tej porze długie szeregi wozów chłopskich z Królestwa Polskiego i Galicyi widać było na wszystkich placach targowych. Przeciętnie dowóz ten wynosił w październiku w każdym dniu targowym 600—700 wozów. Kto mógł, ten zaopatrywał się zwyczajnie z początkiem października w zapasy kartofli, które u nas zawsze były najważniejszym artykułem żywności.

W tym roku dotąd na targu krak. ziemniaków zupełnie niema, to też akcya zapobiegawcza powinna być bezzwłocznie przeprowadzona. Faktem jest, że wywóz ziemniaków z Galicyi odbywa się masowo przez handlarzy do zachodnich stron monarchii, a nawet do Węgier i to już od dłuższego czasu. Jedynie stanowczy zakaz wywozu ziemniaków z całej Galicyi uratować może ludność miejską przed katastrofą, która jej zagraża. Miejska konferencya aprowizacyjna powinna bezzwłocznie zająć się tą sprawą. Nadto dowóz ziemniaków z Królestwa Polskiego winien być bezzwłocznie uregulowany.

**W sprawie wysyłania listów za granicę.** Jak wiadomo, podlegają obecnie listy, wysyłane za granicę, kontroli wojskowej. Leży zatem w interesie publiczności przy formowaniu i stylizacyi takich listów unikać wszystkiego, coby mogło cenzurę wojskową utrudnić lub opóźnić. Jak wiadomo, w dziedzinie tej powołane władze wymagają zachowania następujących formalności:

1) Treść listu nie powinna przekraczać dwóch stronic arkuszyka ćwiartkowego formatu; 2) do listów powinno się używać papieru białego lub przynajmniej jasnego; 3) pismo powinno być wyraźne i łatwo czytelne; 4) odstępy między wierszami nie powinny być za wąskie, a poszczególne wiersze powinny biegnąć równolegle do siebie; 5) powinno się używać kopert z pojedyńczego papieru, lub innego materyału, a zaniechać używania kopert, wyścielonych bibułką, lub innym materyałem; 6) do listów nie powinno się dołączać dodatków z pisemnemi wiadomościami.

Tylko do listów kupieckich, których treść może obejmować więcej, niż dwie stronice arkuszyka, mogą być dołączane rachunki, cenniki i inne podobne dodatki treści kupieckiej. — Zauważa się, że nieprzestrzeganie powyższych formalności spowodować może nawet kilkutygodniową zwłokę w wysyłce, względnie w transporcie korespondencyi.

**Ostrzeżenie.** Dyrekcya poczt ogłasza: Według reskryptu ministerstwa handlu z dnia 26 września b. r., konfiskują rosyjskie władze cłowe wszystkie pakiety pocztowe, przeznaczone dla internowanych w Rosyi (nie jeńców wojennych) poddanych państw nieprzyjacielskich. Wobec tego nie można już obecnie przesyłać pakietów pocztowych do internowanych, względnie konfinowanych austryackich i węgierskich poddanych w Rosyi.

# Z kraju.

**Pogrzeb posła Jedynaka.** Wczoraj odbył się w Lubzinie pogrzeb ś. p. Michała Jedynaka, posła do parlamentu z okręgu ropczyckiego, który po krótkich cierpieniach zmarł dnia 4 b. m. W pogrzebie wzięła bardzo liczny udział ludność okoliczna. Po odprawieniu nabożeństwa żałobnego, strażacy pożarni ze straży, zorganizowanej przez ś. p. Jedynaka, wzięli trumnę na ramiona i orszak żałobny ruszył z kościoła na cmentarz. Przed trumną niesiono dwa wieńce, jeden od Klubu posłów P. S. L., niesiony przez zastępcę ś. p. Jedynaka, p. Dyłę, drugi od redakcyi »Piasta«, niesiony przez redaktora Rączkowskiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, dalej posłowie: Bojko, Witos, eksc. Długosz, hr. Rey, Jachowicz, Siwula. Przed cmentarzem wzięli trumnę na ramiona posłowie: Bojko, eksc. Długosz, hr. Rey i Witos i ponieśli ją ku grobowi. Po odprawieniu ceremonij żałobnych, przemówił nad grobem poseł Bojko, skreślając w krótkich słowach działalność zmarłego, jako wybitnego członka stronnictwa ludowego i posła. — Wśród ogólnego płaczu zebranych, spuszczono trumnę do grobu. Pogrzeb był widomym wyrazem ogromnej sympatyi, miłości i uznania, jakiem się ś. p. Jedynak cieszył wśród swoich kolegów i wyborców.

**Koncert Maryi Pilarz-Mokrzyckiej** odbędzie się w Tarnowie w niedzielę, dnia 8 b. m. Znakomita śpiewaczka odtworzy pieśni: Żeleńskiego, Raczyńskiego, Lipskiego, oraz najcelniejsze partye z oper. »Halka«, »Cyganerya« i »Tosca«: — Niezwykłe powodzenie występów p. Mokrzyckiej, oraz współudział w koncercie p. Zygmunta Przeorskiego, cenionego pianisty, zapewniają wieczorowi pełne powodzenie.

**Z Towarzystwa opieki nad zabytkami we Lwowie.** We Lwowie odbyło się w sali Muzeum przemysłowego pierwsze zebranie wydziału Towarzystwa opieki nad zabytkami. W dyskusyi p. Dąbczańska poruszyła sprawę zabezpieczenia Podhorzec i ich pamiątek. W końcu przystąpiono do wyborów sekcyi, a mianowicie: do sekcyi odczytowej powołano dra Zarewicza, dra Lewickiego i dra Podlachę; do sekcyi prasowej wybrani zostali pp.: ks. dr Pechnik, Artur Schröder, Bronisław Laskownicki, St. Rachwał i Roman M. Antonik.

**Odznaczenie konsula niemieckiego we Lwowie** Cesarz nadał generalnemu konsulowi państwa niemieckiego we Lwowie, Edwardowi Heinzemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

**Zaopatrzenie Lwowa w cukier.** Jak donoszą dzienniki lwowskie, organa, wysłane przez komendę miasta, objęły całą zalegającą ilość cukru dla miasta Lwowa, to jest 58 wagonów. Z tego 52 wagony już przybyły do Lwowa, pozostałych zaś sześć wagonów będzie w tych dniach załadowanych tak, że miasto nasze jest zaopatrzone obecnie w cukier na kilka miesięcy.

# Z Królestwa Polskiego.

**Z Radomia naokoło świata.** W »Gazecie Radomskiej« czytamy ciekawą odyssey kupca tamtejszego Tennenbauma, który, wywieziony z Radomia przez Rosyan przy odwrocie, aby powrócić do domu, odbył podróż naokoło świata. Aresztowano i wywieziono do Rosyi p. Tennenbauma w czerwcu roku zeszłego. Po kilkumiesięcznem siedzeniu w więzieniu w Orszy i w Mohylowie, dano znać jemu i kilkunastu jego współwyznawcom, uwięzionym z nim razem, że nadszedł do miejscowego policmajstra rozkaz zwolnienia ich, muszą jednak, znanym zwyczajem, złożyć się na łapówkę dla pana policmajstra, która wynieść miała 1.000 rubli. — Wkrótce po wypuszczeniu go z więzienia, p. Tennenbaum zdecydował się wrócić do kraju. Obrał jednak drogę długą przez Syberyę, Chiny, Japonię, Amerykę, Szwecyę, Danię i Niemcy. Przyczyną wyboru tej marszruty był wypadek, jaki miał w Mohylowie jeden ze współwyznawców Tennenbauma, starzec 60-kilkoletni. Starzec ów miał córkę, która po wyjściu za mąż mieszkała w Szwecyi. Po śmierci matki córka chciała sprowadzić do siebie zniedołężniałego ojca. Ulegając prośbom córki, żyd ów przedstawił korespondencyę swoją w sprawie wyjazdu i złożył podanie o paszport. Gdy już miał tylko odebrać gotowy paszport z kancelaryi policmajstra, policmajster zaaresztował go, jako szpiega i wysłano go, jako podejrzanego, na Syberyę.

Mając tak jaskrawa przestrogę, Tennenbaum postanowił obrać odmienną drogę. Pojechał do Charbina, skąd wyrobił sobie przepustkę graniczną do Mandżuryi. Bez ciekawszych przygód przejechał Japonię, gdzie w Jokohamie wsiadł na statek, który zawiózł go do Sydney, wszerz Ameryki północnej przejechał pociągiem, zatrzymując się u rodziny w Chicago, wreszcie w Nowym Jorku wsiadł na statek, który odwiózł go do Europy. — Przez Szwecyę i Danię, gdzie oczekiwał kilka miesięcy na konieczne legitymacye, Berlin i Wrocław, powrócił po rocznej nieobecności do Radomia. Oryginalna podróż ta z Mohylowa do Radomia trwała ośm miesięcy.

P. Tennenbaum twierdzi, że w całej Rosyi, tak europejskiej, jak i azyatyckiej, panuje szalona drożyzna, a nawet i brak niektórych produktów. — I tak, w Mohylowie za żadne skarby nie można było dostać nafty i cukru, chleb żytni w grudniu zeszłego roku płacono 10 kop. funt, bułka pszenna 20 kop. W Charbinie, gdzie normalnie funt chleba kosztował 8 kop., w czasie pobytu p. Tennenbauma płacono 22 kop. Z krajów neutralnych najtańszą jest Japonia, najdroższemi Szwecya i Dania. Wogóle wszędzie daje się odczuć dość duża zwyżka cen. W Rosyi widoczny jest brak mężczyzn, już w grudniu zeszłego roku obsługę tramwajową stanowiły kobiety.

**Zjazd Towarzystw kredytowych miejskich.** — Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli miejskich Towarzystw kredytowych z okupacyi niemieckiej w sprawie obmyślenia środków zaradczych dla przetrwania przesilenia przez właścicieli nieruchomości w miastach prowincyonalnych. Obrady zagaił prezes, p. Czajewicz, przewodniczył Alfons Parczewski.

Ze wszystkich referatów wynika, że położenie właścicieli nieruchomości miejskich jest nad wyraz ciężkie. Powtarzają się wszędzie niedomagania te same, co w Warszawie: wiele mieszkań stoi pustych, mieszkańcy nie płacą nic, albo nie wiele. — Stosowanie środków przymusowych względem lokatorów korzyści nie przynosi. Brak dochodów nie pozwala właścicielom domów na regulowanie własnych zobowiązań, wskutek czego nie płacą rat i procentów od wierzytelności hipotecznych.

Niektóre Towarzystwa kredytowe przerwały zupełnie swoją działalność. W Siedlcach stosunkowo niedawno wznowiono czynności. W Suwałkach Towarzystwo kredytowe miejskie dotychczas nie jest czynne. Względem stowarzyszonych, zalegających w opłacie rat, dotychczas represyj egzekucyjnych nie stosowano. W Kaliszu wystawiono wiele nieruchomości na sprzedaż przez licytacyę.

Po wyjaśnieniach delegatów, dyrektor St. Libicki w obszernem przemówieniu określił położenie Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, stosunek instytucyi do zalegających z ratami stowarzyszonych, oraz wyłuszczył przedsięwzięte środki pomocy w postaci dodatkowych pożyczek 10-procentowych bez wymagania nowego taksowania.

Poważny środek zaradczy stanowić może referowany przez prezesa A. Czajewicza projekt scentralizowania miejskich Towarzystw kredytowych. Projekt powyższy opracowało biuro pracy społe-

---

to będzie. Szczęśliwe rozumowanie i... głębokie...

Siedzę dni kilka w Sztokholmie. Pływam po kanałach, rozkoszuję się cudownym »Skanzen«, muzeum ludoznawczem, rozłożonem w przewspaniałym parku. Stopniowo co raz nowych odnajduję ludzi. Więc przedewszystkiem hr. Julię Ledóchowską. Ta nie do carskiej łaski, ani koalicyjnych macherów politycznych kołacze. Miłość Polski zaszczepia ona w sercach skandynawskich ludów. Jest wszędzie i wszędzie apeluje do instynktów sprawiedliwości istotnej, żyjącej w ludzkich niespodlonych masach. A właśnie społeczeństwa skandynawskie są takie. Zimne z pozoru, umieją czuć i rozumieją wiele. To też ilekroć ukaże się ta widmowa prawie, półziemna w ekstazie swej, słodka postać — tyle razy słuchają słów gorących o kraju, dalekim, a nieszczęsnym i wzdychającym do wolności, z przejęciem. Hr. Ledóchowska rozwija akcyę filantropijną przedewszystkiem, lecz prowadzi ją z taką godnością, siłą, tak podniośle, iż zdobywa dla ojczyzny swej coś więcej niźli ofiary pieniężne — zdobywa dla niej szacunek i sympatye. To zaś z działaczów polskich umieją nie wszyscy.

Dobra robota polityczna polska w Skandynawii jest dopiero w zaczątku, lecz mając na uwadze, iż we właściwych znalazła się rękach, obiecuje realne korzyści. Gdzież bardziej, jak w Sztokholmie potrafią nas zrozumieć? Gdzie łatwiej pojmą czego chcemy i uznają w ziszczeniu pragnień naszych nawet interes własny. — Nienawiść do Rosyi tak tu żywa. Wszak stoi na najpiękniejszym, ukwieconym placu sztokholmskim pomnik. — To dumnie, mocno wsparty na mieczu spogląda z troską na swój wierny lud król-bohater Karol XII. I władczym ruchem wyciąga dłoń z gestem nakazu, wskazując het na Wschód. — Tam wróg wasz wieczny, stamtąd grożą wam niebezpieczeństwa wszystkie, czuwajcie więc — zda się mówić wielki ów władca-wódz. I jego idea polityczna żyje. Szwed całą duszą nienawidzi Rosyi i od niej tylko czeka klęsk, jeśli świat nie powstrzyma jej zachłanności w pędzie. Co tam pacyfizm socyalistów? To teorya... W wojnę z Rosyą rzuciłaby się z całą mocą Szwecya, gdyby — ufała, iż ci, którzy skłaniają ją do tego dziś, nie opuściliby jej potem, pozostawiając własnym losom. By zdobyć sobie wiarę ludów, na to trzeba pracować długie lata.

Jest więc dziś nastrój w Szwecyi — półwojenny. Gorące słyszy się słowa i śmiałe czyta się w prasie odezwy. Po ulicach Sztokholmu zbrojne na wszystkie strony przeciągają oddziały i wojskowi są bohaterami chwili... gotowość do odparcia wszelkiej ingerencyi zuchwałej z zewnątrz jest zupełna. Ale nad nastrojami panują refleksye. Tymczasem jednak czuć podniecenie, i czyni ono wartkie życie Sztokholmu jeszcze ciekawszem. W kawiarniach, restauracyach, hotelach — wszędzie gorące dyskusye, wszędzie nerwowe gesty i akcenty. W cichym kraju dnem idzie jakaś burza. I jeśli minie ona, jeśli Szwed wróci do swego kufla tylko i kieliszka i do pracy codziennej, zysku i wygody, jeśli sen rycerski tym razem na zawsze się prześni — będzie to w dużym stopniu wina tych, co zebranych tu prochów we właściwym czasie podpalić nie umieli... Dziś jest może zapóźno... Jest przytem jeszcze coś, co Szwedom odbiera w pewnym stopniu chęć wyruszenia w pole... To Szwedki... Wysmukłe, wdzięczne, zdrowe, jasne uśmiechem — mają w sobie tyle pogody, iż naprawdę okrasą życia męskiego muszą być w całej pełni.

(C. d. n.). *R. T.*

cznej. Na razie jednak można mówić o tem jedynie, jako o projekcie, który uda się zrealizować dopiero po wojnie i po przywróceniu normalnych warunków życia.

W wyniku narad powzięto przekonanie, że jedynym, na razie możliwym sposobem pomocy jest udzielanie właścicielom domów w miastach prowincyonalnych, wzorem Warszawy, pożyczek dodatkowych w wysokości 10 procent szacunku. Zalecono również unikanie przymusu egzekucyjnego. Co do centralizacyi Towarzystw kredytowych, postanowiono dalszy bieg sprawy złożyć do opracowania Towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

# Ze świata.

**Sienkiewicz i biblioteki szkolne.** Z Wiednia piszą do „Czasu":

Dziwaczne w cieniu wojny dojrzewają czasem chwasty. Nie może być inaczej w czasie wielogłowej dyktatury, gdzie najszersze kompetencye przechodzą czasem na niekoniecznie kompetentne jednostki. Fakt drobny, ale bardzo znamienny: Rozmaite objawy sprawiły, że w kilku krajach koronnych poddano biblioteki szkolne ściślejszej kontroli. Istotnie skonstatowano, że w bibliotekach szkolnych, szczególnie czeskich i włoskich, znajdywała się niejedna książka, która bynajmniej znajdywać się tam nie powinna. Można spierać się o to, czy wyeliminowanie tej czy owej książki z biblioteki szkolnej istotnie się na coś przyda, ale ostatecznie obowiązkiem władz szkolnych jest czuwać nad tem, aby do bibliotek nie dostawały się książki o tendencyi antypaństwowej. Idzie jednak o to, by kontrolę wykonywał ktoś istotnie kompetentny, w przeciwnym bowiem razie każdy fałszywy krok ściąga na władzę śmieszność, a temsamem szkodzi myśli państwowej bardziej, niż całe setki książek. Taki fakt zaszedł właśnie na Morawach. Tamtejsza Rada szkolna krajowa poleciła usunąć z bibliotek szkół czeskich przekłady trylogii Sienkiewicza i wierszy Konopnickiej. Jedno z dwojga: albo okolicznościowy cenzor tych książek nie czytał, a w takim razie dopuścił się karygodnej lekkomyślności, albo je czytał i nie rozumiał, kompetentnym do tej cenzury tak czy owak z pewnością nie był.

**Zamek królewski w Pradze — szpitalem.** Dzienniki czeskie donoszą, że w najbliższym czasie urządzony będzie w zamku królewskim w Pradze szpital wojskowy. Specyalna komisya zajmuje się już wyborem w zamku komnat, odpowiednich na ten cel. Przedewszystkiem użyte zostanie tylne skrzydło zamku; front prawdopodobnie będzie wolny od przerabiania go na sale szpitalne z powodu jego historycznego znaczenia.

**Świeże ryby morskie** sprzedawane są w Wiedniu, jak donoszą tamtejsze dzienniki piątkowe, po 3 K za 1 kilogram. Sądzimy, że Krakowianie chętnie kupowaliby te ryby, a sprowadzenie ich nie sprawiłoby trudności.

**Odznaczenia.** Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał porucznik 57 pułku piechoty Adam Lipiński.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę otrzymali: porucznik pozasłużbowy Eugeniusz Małachowski w szpitalu twierdzy Nr 7 w Krakowie i porucznik-audytor dr Kazimierz Jaworowski przy komendzie obwodowej w Miechowie.

Niemiecki żelazny krzyż II. klasy otrzymał podporucznik w pospolitem ruszeniu Kornel Zubrzycki w samochodowym korpusie ochotniczym.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą otrzymali: rotmistrz Adam Korytowski w 4 pułku ułanów i kapitan Juliusz Strumieński w 10 pułku piechoty.

Po raz drugi najwyższe pochwalne uznanie otrzymał za waleczność major Zdzisław Załuski w 58 pułku piechoty.

Ponownie najwyższe pochwalne uznanie otrzymali: podporucznik w rezerwie Jan Wojciechowski w pułku telegrafistów; podporucznik w rezerwie Stanisław Łepkowski w dywizyi haubic polowych Nr II/2.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: podporucznik w rezerwie Jerzy Jaworski, Wilhelm Remer i Seweryn Elterlein — wszyscy w 13 pułku piechoty; podporucznik Tadeusz Kostkiewicz w 6 pułku ułanów; porucznik w rezerwie Bronisław Kocół w 40 pułku piechoty; porucznik w rezerwie St. Wyszatycki w 10 pułku piechoty.

### Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 7 b. m.: »Złoty cielec«, komedya w jednym akcie St. Dobrzańskiego i »George Dandin« J. Moliera.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Kawiarenka«; wieczorem: »Złoty cielec« i »Grzegorz Dandin«.

W poniedziałek, dnia 9 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

### Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godzinie 8 po południu: dla młodzieży szkolnej: »Damy i huzary«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

W niedzielę, dnia 8 b. m. po południu: »Halszka z Ostroga«; wieczorem: »Spirytyści«.

Ślub p. inż. Tadeusza Machockiego z Borysławia z p. Kazimierą Tołłoczko, córką dyrektora rafineryi w Dziedzicach, odbył się dnia 4 października 1916 roku. 7549

### SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Uczniowie kl. VI. filii gimn. św. Jacka w dzień imienin prof. Fr. Jachimczaka 7 K.

Na fundusz im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Na Czerwony Krzyż: Jan Caba 3 K; Jan Blitek 3 K; Franciszek Sromota 2 K; Bolesław Mastalski 2 K.

Dla staruszki M. R.: Erazm Obiński 4 K; N. N. 2 K.

## Monopol spirytusowy w Królestwie Polskiem.

Biuro prasowe c. i k. gubernii w Lublinie publikuje:

Na ziemiach polskich, będących pod zarządem wojskowym Austro-Węgier, weszedł w życie z dniem 1 października br. monopol spirytusu i wódki.

Monopol ten reguluje handel spirytusem przez ustalenie cen, zwalcza pijaństwo przez zmniejszanie liczby szynków, przy równoczesnem zezwoleniu na drobną sprzedaż tylko w naczyniach urzędownie opieczętowanych i oddaje do użytku jedynie czysty rafinowany towar. Ważnym krokiem naprzód pod względem hygienicznym jest zakaz spożywiania spirytusu surowego, zawierającego w fuzlu substancye szkodzące zdrowiu.

Krajowe gospodarstwo rolne odniesie szczególną korzyść przez ustanowienie odpowiedniej ceny za spirytus, wyrobiony w gorzelniach rolniczych i przez zastrzeżenie, że do spożycia może przyjść jedynie spirytus, w tychże gorzelniach pędzony. Cena 7 kop. za stopień wiadrowy alkoholu przyznana przez zarząd monopolowy za dostawiony spirytus surowy, pokrywa w zupełności także obecnie niestosunkowo wysokie koszta produkcyi.

Natomiast spirytus pędzony z innych płodów w gorzelniach fabrycznych, ze słodów drugorzędnych i przez to mniej nadający się do spożycia, znajdzie zastosowanie i zapewniony zbyt dla celów przemysłowych i technicznych.

Rafineryom spirytusu zapewnia monopol również odpowiednie zyski, przez ustanowienie stałego wynagrodzenia rafineryjnego w wysokości 1 kop. za stopień wiadrowy alkoholu oczyszczonego spirytusu.

Cenę wódki w drobnej sprzedaży, dotychczas do wojną, a częstokroć wprost niezwykle wysoką, normuje monopol na podstawie jednolitej ceny dla każdej miary i dla każdej miejscowości. Ustalenie dochodu monopolowego na kwotę 31 kop. za stopień wiadrowy alkoholu, może jedynie poprzeć sprawę zwalczania pijaństwa.

Na szczególną uwagę zasługuje powołanie Związku przedsiębiorców gorzelń w Lublinie przez c. i k. Zarząd wojskowy do współdziałania przy przeprowadzeniu monopolu. Osiągnięto przez to harmonijny współudział krajowego społeczeństwa i miejscowych wpływowych czynników w sprawie pokrycia ogólnych ciężarów.

Monopolowi podlega przywóz do ziem okupowanych spirytusu i wódki, oraz sprzedaż tychże na tym terenie.

Z tytułu wykonania monopolu spirytusu i wódki pobierze się opłatę dodatkową w wysokości 4 kop. od jednego stopnia wiadrowego w górę, od zapasów spirytusu i wódki, znajdujących się dnia 1 października br. w hurtowniach, składach i u handlarzy.

Opłacie podatkowej nie podlegają przetwory ze spirytusu i wódki, wprowadzone w monarchii austryacko-węgierskiej, a z pod monopolu wyjęte, dalej znajdujące się w posiadaniu gospodarstw domowych i nie przeznaczone na sprzedaż.

Osoby, które posiadają zapasy spirytusu i wódki, podlegające opłacie podatkowej, mają zgłosić w przynależnej komendzie posterunku straży skarbowej, najpóźniej do dnia 6 października br. pisemnie w trzech egzemplarzach ilość i tęgość, miejscowość i miejsce pochodzenia zapasów, według stanu z d. 1 października br., tudzież zapłacić w kasie przynależnej komendy obwodowej wymierzoną opłatę dodatkową w przeciągu ośmiu dni.

# Wojna.

## Narady polityczne w Wiedniu.

Wiedeń, 7 października.

Dzienniki wiedeńskie donoszą:

Onegdaj po południu obradowały komitety wykonawcze wszystkich trzech grup Izby panów. Komitet wykonawczy **partyi konstytucyjnej** obradował w pałacu ks. Fürstenberga przy udziale członków Izby panów: Plenera, Bärenreithera, Eksnera, Grabmayra i bar. Scheya.

Komitet wykonawczy centrum obradował w gmachu parlamentu pod przewodnictwem bar. Czedika, przy udziale markiza Bacquehema, hr. Meranu, hr. Nostritza i Kruppa.

W obradach komitetu wykonawczego prawicy wzięli udział następujący członkowie Izby panów: Hr. Clam-Martinitz, hr. Gołuchowski, Jędrzejowicz, hr. Lanckoroński, bar. Ruber, hr. Silva Tarouca i hr. Mensdorf.

Wczoraj obradowały wszystkie trzy grupy Izby panów.

## Agraryusze czescy przeciw zwołaniu parlamentu.

Wiedeń, 7 października.

Organ czeskich agraryuszów »Bodny Kraj«, omawiając akcyę w sprawie zwołania parlamentu, oświadcza:

Wojna rozpoczęta została bez parlamentu. Dzisiaj, gdy wojna może zbliża się już ku końcowi, jest zbytecznem, aby parlament brał udział w tem, co się stało i co zdziałano. Powołane czynniki wezmą z pewnością na siebie dalszą odpowiedzialność nietylko za prowadzenie spraw wojennych, lecz także i za kierownictwo polityki. Przez to jednolite ustalenie celów wojennych będzie najlepiej zapewnione. A to jest rzeczą główną.

W tym samym tonie przemawia organ agraryuszów morawskich.

## Narady polityczne w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 października.

Podczas dalszych obrad głównej komisyi parlamentu niemieckiego wzięli także udział członkowie rządu: sekretarze stanu dr Lisco i hr. Roedern. Po przemowach mowców z partyi postępowej i konserwatywnej zajmowali się sekretarze stanu Jagow i Helfferich wywodami przedmowców i odpowiadali na szereg postawionych pytań. Następnie mowca centrum kontynuował dyskusyę, poczem po przemówieniu mowcy konserwatywnego zabierali głos sekretarz stanu Capelle, szef kancelaryi stanu Wanschaffe i Helfferich celem wyjaśnienia i sprostowania szeregu kwestyj. Na życzenie jednego mowcy z centrum dał sekr. stanu Jagow wyjaśnienia na szereg dalszych pytań, poczem komisya się odroczyła do soboty przedpołudnia.

Stronnictwa pierwotnie postanowiły pozostawić przyszły wtorek dla narad frakcyjnych. Tę umowę z powodu długiego trwania dyskusyi o polityce zagranicznej i nad innemi z tem wiążącemi się kwestyami o tyle zmieniono, że komisya główna jeszcze we wtorek zbierze się na posiedzenie, ale z ograniczeniem tylko do godzin między 9 a 12 przed południem. W ten sposób ma być podjętą próba celem ukończenia obrad przed środą, w który to dzień zbiera się parlament. W razie gdyby to nie było możliwem, gdyby w środę nie mogło być jeszcze przedłożone sprawozdanie, to musiałoby to spowodować jeszcze dalsze odroczenie plenarnych narad.

## Cesarz Wilhelm na froncie wschodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 października.

Biuro Wolffa donosi:

Cesarz na froncie wschodnim onegdaj wysłuchał w Kowlu sprawozdania naczelnego komendanta wschodu i komendanta grupy wojsk Linsingena o położeniu i ostatnich walkach, oraz powitał deputacye części wojsk tej grupy armii. Wczoraj udał się cesarz celem odwiedzenia wojsk w okolicę Włodzimierza Wołyńskiego, aby i tam wojskom, które brały udział w zwycięskich walkach ostatnich dni z Rosyanami, wyrazić swoje i ojczyzny podziękowanie.

## Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 4 października: W okolicy na zachód Bubnowa koło linii Szelwów—Korytnica trwa dalej zacięta walka. Nad Cenówką i u źródeł Złotej Lipy trzyma się zacięcie nieprzyjaciel w swych pozycyach. W ciągu walki w okolicy Dornej Watry odniósł ciężkie rany dzielny komendant brygady Horabnow, który odbył wojny w latach 1877 i 1904. Na innych frontach miejscami ogień działowy i karabinowy.

Na froncie Dobrudży ostrzeliwały rosyjskie kanonierki na Dunaju lewe skrzydło bułgarskie koło Rasovej i w górach Czernejwody. Nasz pochód w okolicy Rasova—Cobadinu—Perveli utrzymuje się.

## Po zwycięstwie pod Sybinem.

Berlin, 7 października.

Dzienniki petersburskie, omawiając walki pod Sybinem, oświadczają:

Nadzwyczaj ważne linie komunikacyjne rumuńskie zostały przez nieprzyjaciela przecięte. Armia rumuńska cofać się musiała przez góry, nie posiadające żadnych dróg ani ścieżek. Z tego powodu **Rumuni stracili prawie całą artyleryę.** Mimo, że strata ta jest bardzo bolesną, nie należy się tem niepokoić, gdyż do Rumunii wysłano nowe transporty dział.

## Nastrój w Rumunii.

Kolonia, 7 października.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Wedle doniesień petersburskiej »Rieczy« z Bukaresztu, **panuje w Rumunii wielkie wzburzenie przeciw Rosyi,** której zarzucają, że nie dotrzymała konwencyi wojskowej, zawartej z Rumunią, i pozostawiła Rumunów w Dobrudży na łaskę losu, przez co naraziła Rumunię na wielkie straty pod względem terytoryum, jako też i ludzi.

Wśród ludności panuje ogromne zaniepokojenie, gdyż rozeszły się pogłoski, że mocarstwa centralne wabią wojska rumuńskie do Siedmiogrodu, aby je tam wyniszczyć. Wskutek tego zwrasta też nastrój przeciw wyprawie siedmiogrodzkiej.

Polityka Bratianu traci z każdym dniem grunt pod nogami.

## Metody walki Rumunów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wzięci do niewoli żołnierze XI rumuńskiego pułku piechoty zeznali, że komendant ich, **podpułkownik Angelescu rozkazał, by wszystkich rannych austro-węgierskich żołnierzy, którzy im wpadną w ręce, bez litości dobijali.** Żołnierze tego pułku wszędzie plądrowali i rabowali. Ponieważ miały się zdarzyć wypadki, że Rosyanie brali żołnierzy rumuńskich za austro-węgierskich, według zeznań otrzymali żołnierze rumuńscy rozkaz, aby jako znak, celem odróżnienia, umocnili na czapkach białą przepaskę.

W znacznej ilości wypadków stwierdzono, że **tubylczych chłopów narodowości rumuńskiej zmuszali Rumuni do przyłączenia się w stroju włościańskim do wojska rumuńskiego,** przyczem dawano im karabin i zmuszano do walki z naszymi żołnierzami. Takich chłopów używali także wielokrotnie Rumuni bez broni jako przednich posterunków; uczono ich, by na wypadek przytrzymania oświadczyli, że tylko z ciekawości tam się znaleźli, aby przypatrzeć się walkom.

## Rumunia wzywa pomocy.

Lugano, 7 października.

Dzienniki rzymskie donoszą, że **król rumuński wystosował do cara Mikołaja pismo odręczne, w którem domaga się szybkiej pomocy.** W piśmie tem wywodzi król Ferdynand, że potrzebne są większe oddziały wojsk rosyjskich, o ile armia rumuńska w Siedmiogrodzie nie ma ponieść klęski.

## Rumuński generał w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 października.

Według włoskich dzienników **przybył przyboczny adjutant króla rumuńskiego, generał dywizyi Georgesco,** w specyalnej misyi do Londynu i odbył już konferencye z kilku członkami rządu; był też na posłuchaniu u króla.

## Anglicy o walkach w Siedmiogrodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 października.

»Daily Chronicle« pisze:

**Sensacyjne sukcesy nieprzyjaciela na północnym i południowym froncie rumuńskim** spowodowały kilku obserwatorów do zrobienia uwagi, że Niemcy w mniejszym stopniu niż sprzymierzeńcy zostali zaskoczeni wdaniem się Rumunii w wojnę. Musi się przyznać, że Niemcy wykazały wiele zręczności i energii wobec tego nowego niebezpieczeństwa na Bałkanach.

## Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 października.

(Bułg. ag. tel). Generalny sztab bułgarski donosi z dnia 6 bm.:

Front macedoński: Między jeziorem Presba i Wardarem nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Próba Serbów przekroczenia rzeki Czerny koło wsi Skoczowir została kontratakiem udaremniona, przyczem wzięliśmy 30 Serbów do niewoli.

Atak na wzgórze Bahovo został naszym ogniem odparty. Na wschód od Wardaru aż do jeziora Dojran słaby obustronny ogień działowy. Na południe od miasta Dojran trwał ogień działowy przez noc.

U stóp Pelasica Planina i nad Strumą spokój. Koło wybrzeża morza Egejskiego krąży żywo nieprzyjacielska flota i ostrzeliwała Dedeagacz i linie kolejowe, przyczem wyrządziła tylko nieznaczne szkody. Nasze hydroplany zaatakowały flotę i zmusiły do cofnięcia się na pełne morze.

Front rumuński: Nad Dunajem spokój. Po ostatecznem rozbiciu się koło Rahovo dokonanego przejścia przez rzekę **zniszczyliśmy naszym ogniem działowym materyał mostowy, jaki Rumuni przeciągnęli z powrotem na swój brzeg, podczas gdy materyał pozostały na naszym brzegu, zabraliśmy. Zdobyliśmy 20 wozów amunicyjnych, pakunki i inny materyał mostowy.**

W Dobrudży kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na linię Karabacza — Ancacza — Pervelli rozbiły się w naszym ogniu i wskutek naszych skutecznych przeciw uderzeń. Wzięliśmy 60 Rosyan do niewoli.

Na wybrzeżu morza Czarnego krąży nieprzyjacielska flota.

## Przesilenia w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 października.

Ag. Havasa donosi z Aten:

Król nie powierzył jeszcze nikomu utworzenia gabinetu. Biorą pod uwagę możliwość gabinetu narodowego. Dimitrakopulos oświadczył zastępcy Biura Reutera, że nie przyjmie utworzenia gabinetu nie politycznego. Podkreślił on konieczność zupełnej swobody działania dla kraju.

### Wichrzenia venizelistów.

Ateny, 7 października.

(Ag. Havasa). Wichrzenia rezerwistów przybrały groźne rozmairy. Teroryzują oni zwolenników czwórsojuszu i urządzają wszędzie hałaśliwe demonstracye, zwłaszcza z okazyi odjazdu do Salonik przyjaciół ententy. W Patras podczas przedstawienia teatralnego obito venizelistów, a w Volo rezerwiści zaatakowali wydawcę pisma, sprzyjającego ententcie i grozili mu śmiercią.

Saloniki, 7 października.

(Ag. Havasa). Dziennik »Nea Helas« donosi: Wojska komitetu narodowej obrony liczą obecnie 16.000 ludzi.

## Rządy koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 7 października.

Biuro Reutera donosi:

**Sprzymierzeni wprowadzili cenzurę listów.**

## Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 października.

(Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Ogień nieprzyjaciela po obu brzegach na froncie Felahie zmuszono do zamilczenia. Jak stwierdzono, nieprzyjaciel wskutek naszego ognia dnia 27 września stracił 300 żołnierzy.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle posunęliśmy nasze pozycye w odcinku Ognot naprzód i wzięliśmy kilku jeńców. W centrum odparliśmy w poszczególnych punktach nieprzyjacielskie ataki. Na lewem skrzydle odrzuciliśmy atak nieprzyjacielski na kilka części naszego frontu, przy zadaniu mu krwawych strat i wzięliśmy pewną liczbę jeńców.

**Na froncie galicyjskim podjął nieprzyjaciel dnia 4 bm. przeważającemi siłami ponowny nadzwyczajnie gwałtowny atak, który w zupełności został odrzucony. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy 350 jeńców.**

## Zatopienie wielkiego parowca francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 października.

(Urzędownie). **Parowiec linii Cunarda »Franconia«, o 18.150 tonach pojemności, nabyty przez rząd, zatopiony został na morzu Śródziemnem przez łódź podwodną.** Uratowało się 302 ludzi, 12 zaginęło. Na parowcu nie było wówczas żadnych wojsk.

## Naruszenie neutralności szwajcarskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 października.

Biuro prasowe szwajcarskiego sztabu generalnego podaje, że dnia 4 bm. o godz. 8 po południu w kącie trójjęzykowym **kula włoskiego karabinu przeleciała granicę szwajcarską i śmiertelnie raniła szwajcarskiego fizyliera Giorgio.**

## O wzmocnienie armii angielskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 7 października.

W mowie, wygłoszonej w Lincoln, oświadczył szef angielskiego sztabu generalnego generał Robertson, że końca wojny jeszcze wcale nie widać. **Potrzebujemy dalszych wojsk,** potrzebujemy każdego człowieka, który tu w kraju jest zbytecznym, a obowiązkiem rządu jest kwestyę tę rozwiązać.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 października.

Komisya rządowa donosi w memoryale, że istnieje gwałtowne zapotrzebowanie nowych żołnierzy dla armii i ludzi dla fabryk amunicyi. Zwolnienia ze służby wojskowej muszą być do ostatecznych granic ograniczone.

## Zarzucony projekt.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 7 października.

»Manchester Guardian« donosi:

Plan, powzięty przez angielskiego ministra spraw wewnętrznych, mający na celu wcielenie wszystkich zagranicznych żydów, przebywających w Anglii, do armii angielskiej, zawiódł zupełnie i został zaniechany.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 października.

### Mianowania i odznaczenia.

**Wiedeń.** »Wiener Zeitung« donosi: Cesarz zamianował przydzielonego do ministerstwa spraw wewnętrznych starostę dr Bronisława Kwiatkowskiego, radcą namiestnictwa w Galicyi.

Cesarz nadał starostom w Galicyi Edmundowi Jurystowskiemu i Adamowi Grabowskiemu tytuł i charakter radców namiestnictwa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

## Akademik

były celujący uczeń gimnazyum realnego, poszukuje lekcyj prywatnych lub korepetycyi. Wiadomość rano. Aleja Krasińskiego 14, III p., drzwi 23. 7514 1 2

## Absolwent Akad. handlowej

buchalter-korespondent, wolny od wojska, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **F. S. 14.** 7525 1 2

**Biurowego**

zajęcia (lub innego) po południu, także przepisywania do domu, poszukuje nauczyciel-inwalida. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod Inwalida. 7526 1 3

**Poszukuje się**

## mieszkania

umeblowanego, 2 pokoi (ewentualnie z użyciem kuchni). Pisemne zgłoszenia pod **R.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7524 1 2

## Piękny, duży

**pokój frontowy,** umeblowany, z elektrycznością i wanną, z osobnem wejściem, na parterze ul. Studencka 4, do wynajęcia zaraz. Od godz. 10—12 i od 4—6. 7512 1 3

## Ważne dla Pań!

Pracownia kostyumów i okryć damskich Antoniego Adamka w Krakowie, ul. Szpitalna 7, I. p. wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące po cenach bardzo przystępnych. 7513 1 2

## Pożyczki

Dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, 1 p. 7519 1 8

## Praktykanta

z ukończoną 2 lub 3 klasą szkół średnich przyjmie firma **W. Gibaszewski,** ul. Floryańska 35. 7475 1 3

## Pensyonat do sprzedania

w Krakowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **10.000.** 7823 1 2

Nowa Nr 13

## Mapa miesięczna

zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyj wojsk. **wyszła z druku.** Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:

**Księgarnia D. E. FRIEDLEINA**

Kraków, Rynek 17.

Odsprzedawcom rabat.

7190 7 10

## Pokój umeblowany

z przedpokojem, zaraz do wynajęcia. Batorego 6 (willa) parter. Od 10—12 przedpoł. 7528 1 2

**Obiady**

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“, ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 9 12

## Starszy profesor

przygotowuje dokładnie do matury seminaryalnej. Anonimy bez odpowiedzi. Zgłoszenia l·st. pod St. Profesor przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7304 4 4

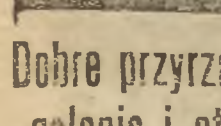
## Naprawy dachów

podejmuje się i wykonuje osobiście **Jan Kuźmiński,** blacharz w Krakowie. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 29. 7376 3 6

## Pani

panna, lub bezdzietna wdowa, nie starsza nad 35 lat, Polka w Krakowie, któraby chciała brać udział w przechadzkach i przyswoić sobie drogą konwersacyi język czeski, jakoteż niemiecki, ogłaszający zaś mógłby się nauczyć języka polskiego, raczy podać listownie swój adres a ile możności z fotografią, która zwróci się bez uszkodzenia, do Administr. „Nowej Reformy“ pod „Fortuna Mars“. 7411 1 2

## Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 2·—, 3·—, 4·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, z jednem ostrzem K 2·—, 3·—. Przyrząd do golenia „Perfekt“, z 6 ostrzami K 11·50. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 3·50. I-a maszynki do strzyżenia K 7·50, 8·50. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny z 4000 odbitek zadarmo. 5555 9 20

**Poszukuję**

lekcyi konwersacyi niemieckiej z pomocą w pisaniu listów handlowych, trzy razy tygodniowo. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **H. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7541

## Poszukuje się

mieszkania, składającego się z 3 pokoi z kuchnią, łazienką etc. z kompletnem urządzeniem lub bez. Zgłoszenia pod D. G. Nr 18. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7539 1 2

**Poszukuję**

dużego pokoju z dużem oknem ku północy, wraz z 1 lub 2 ubikacyami, z meblami lub bez. Zgłoszenia pod K. G. M. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 7542 1 2

## Gospodyni

starsza, energiczna, zajmie się całym domem i gospodarstwem, zna się na chowie bydła, owiec, świń, drobiu, na mleczarstwie, ogrodnictwie; prowadzi książkowanie; może zastąpić ekonoma. Świadectwo chlubne. Zgłoszenia pod **„Gospodyni M. 100“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7544 1 3

**Poszukuję**

## magazynu

w pobliżu dworca kolejowego. **D. Unger, ul. Floryańska 36.** 7538 1 2

## Magazyn Mód „EMILIA“

7527 obecnie: 1 3

Kraków, ul. Smoleńsk l. 15, I p.

## Oficyantka pocztowa

poszukuje zamiany. **Marya M.** poste restante **Jaworzno.** 7535

## Futro męskie

używane (kurtkę) kupię — Ostrowski, Bochnia, ul. Biała 178. 7517 1 3

## Obszar dworski Gierałtowice

p. Zator

kupi psa większego, złego, do pilnowania. Na rasę nie reflektuje się 7516 1 3

**Administracya**

## dóbr Balice

ma do sprzedania 2-letni odłów ryb (karpi) z kilku morgów stawu — p. Balice koło Krakowa 7534 1 4

## Apteka pod Koroną

w Nowym Targu

poszukuje **aspirantki** w pierwszym lub drugim roku, dobrze poleconej. 7393 3 3

## Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6366 20 20

## Potrzebne zaraz

zdolne staniczarki, spódniczarki do żakietów. Dobre wynagrodzenie. Ul. Karmelicka 28, II p., prawa, front. 7421 3 3




Najlepsza i najtańsza pasta do obuwia. Wyrób: Chem. fabr. „Cabania“, W. Cabański. Oświęcim 2.

6853 11 0

## Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, syfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.

**Bracia Krejcar,** tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 2 0




6968 1 6

**Telefon Zakładu Nr 72 i 16.** **Telefon sklepu Nr 345.**
**Telefon lampiarni Nr 198.**

**Krakowska**

# Gazownia Miejska

wykonuje kompletne instalacye gazowe na korzystnych warunkach spłaty. — Dostarcza gazu do świecenia, gotowania i grzania. — Sprzedaje i wypożycza świeczniki, kuchenki i piece gazowe. — **Poleca:** koks do celów kowalskich, centralnych ogrzewań i opału. — Amoniak technicznie czysty o ciężarze gatunkowym 0.910. — Maź pogazową (smołę) do wyrobu papy dachowej i utrwalania drzewa. —

**Kosztorysy bezpłatnie.** 3782 4 0

Zamówienia przyjmuje: Wyjaśnień udziela:

## Dyrekcya Krak. Gazowni Miejskiej.

# SAMOUCZEK „ARGUS“

**w zupełności zastępuje nauczyciela!!**

**JĘZ. NIEMIECKI:** część I. lub II. K 6·—. Wyd. popularne dostępne nawet dla osób posiad. tylko wykształc. ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

**JĘZ. FRANCUSKI:** część I. . . K 6·—. (lub: K 3·50 za część I. a i K 3·— za część I b).

**JĘZ. ANGIELSKI:** wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przes. poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem poczt. o 50 hal. drożej.

Samouczek „Argus“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus“ zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 6189 6 0

# Zupełny wykaz ciągnień

4% -wych, po nominalnej wartości zwrotnych
4½% -wych „ „ „
4½% -wych z 10% premią „
4% -wych z 5% „ „

obligacyj komunalnych

# Peszteńskiego Węgierskiego Banku handlowego

**w Budapeszcie** przy ciągnieniu, które się odbyło dnia 27 września 1916 w obecności królewskiego publicznego notaryusza i przy zastosowaniu formalności, przepisanych ustawą, wylosowanych, a dnia 1-go kwietnia 1917 r. płatnych, znajduje się w dzienniku urzędowym **„Wiener Zeitung“** z dnia 8 października 1916 i w dzienniku **„Deutscher Reichs- und königlich preussischer Staatsanzeiger“** z dnia 14-go października 1916.

**Wykazy ciągnień** można otrzymać bez kosztów od podpisanego zakładu, jakoteż od wszystkich **znaczniejszych** banków, bankierów i wekslarzy, gdzie też znajdują się szczegółowe **prospekty,** a zapadłe kupony i wylosowane papiery **wypłaca się bez potrącenia** wydatków.

**Peszteński Węgierski Bank handlowy w Budapeszcie.**

7536

**Willę** lub dom z komfortem w Krakowie kupię. Fr. Wójcik, Zakopane, ul. Zamoyskiego 9, I p. 7415 4 6

## Apteka

w mieście powiatowem przyjmie ucznia w II lub III roku lub asystenta. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **6973.** 6973 5 5

W każdej gminie poszukiwani

**agenci**

do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Dochód miesięczny 200 do 400 K. Także kobiety będą przyjęte, korzystne uboczne zajęcie dla nauczycieli, nauczycielek, pisarzy gminnych i inwalidów. Niefachowi zostaną pouczeni. Zgłoszenia pod 6957 przyjm. Admin. „N. Reformy“. 6957 2 2

## Dwa pokoje słoneczne, ładne

przedpokój, kuchnia, łazienka gazowa, oraz kuchnia gazowa, elektryczne oświetlenie, od 15 paździer. do wynajęcia. Kraków, Krowodrza, Mazowiecka 71. 7510 2 3

## Kupię żołędzie

zdrowe, w każdej największej ilości. Ofertę podać: **Antoni Wolny, Słotwina.** 7336 4 5

## Pewna hipoteka.

Poszukuje się pożyczki hipotecznej w kwocie 20.000 K, po 6½%, na drugie miejsce po Kasie miejskiej, na dom dwupiętrowy z takiemiż oficynami. Zgłoszenia pod „Hipoteka“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7403 3 3

Potrzebny jest zaraz

## pomocnik gospodarczy

może być inwalida. Zarząd dóbr Graboszyce, p. Zator. 7438 4 6

## Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6501 15 20

## Poszukuję nauczyciela

do dwóch chłopców z III i V kl. gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków: Dwór Zręczyce, p. Gdów. Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. 7496 2 3

**Bieliznę** damską, dziecięcą, pościelową, wyprawki dla niemowląt wykonuje się bardzo starannie po przystępnych cenach. Ulica Starowiślna 12, III piętro, front. 7450 3 5

## Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najnowszą starszym i dzieciom. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 7312 3 3

## Asystent farmacyi

przyjmie zastępstwo w aptece. Zgłoszenia pod Apteka przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7494 2 3

## Gorzelnik

z kilkuletnią praktyką, posiadający szkołę gorzelniczą (gwarantuje za nadzwyczaj dobry wydatek), poszukuje posady, jako kierownik gorzelni. Zgłoszenia pod „Gorzelnik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7511 2 3

**Zmiana lokalu.**

# Maryan Suski, Kraków, Grodzka 44.

(dawniej Grodzka 42).

Pierwszorzędny lokal śniadankowy oraz restauracya, poleca przekąski zimne i gorące, śniadania, obiady i kolacye. 7506 1 2

## Sklep korzenny i delikatesów

zaopatrzony we wszelkie artykuły spożywcze, jak kawa, herbata, czekolada i t. d. Wina, likiery, tak krajowe, jak i zagraniczne. — Piwo pilzneńskie i okocimskie. — **Lokal otwarty do godz. 12-tej w nocy.**

Pod egidą Polsk. Tow. Politechnicznego

# Techniczne Biuro dla spraw odbudowy kraju

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

**od 1 października b. r.**

**ul. Fredry 9, mezanin, nad Kawiarnią szkocką.**

Dyrekcya: Prof. Polit. Zygmunt Sochacki, dyr. elektr. m. Józef Tomicki, Radca ces. Arnold Kolischer, Docent Polit. Dr Jan Kranze. Prokurzyści: radca dworu prof. Bronisław Pawlewski, Prof. Dr Kasper Weigl. Rada nadzorcza: Prezes radca dworu prof. Dr Maksymilian Thullie, wiceprezes prof. Dr Tadeusz Obmiński; członkowie: Radca dworu profesor Bronisław Pawlewski, Radca dworu profesor Tadeusz Fiedler, architekt Stanisław Piotrowski.

Porada techniczna, ocena szkód, plany, kosztorysy, kierownictwo, nadzór, kollaudacya.

Operaty techniczne uznane przez Wojenny Zakład Kredytowy, jako miarodajne. 7352 2 3

# MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia“** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

**L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.**

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 7341 1 0

L. 113055/916. 7532 1 3
I a.

# Ogłoszenie.

Magistrat miasta Krakowa poszukuje w dz. V (ulice pl. Matejki, Długa lub przyległe) lokalu na kuchnie wojenne, składającego się z 4 do 5 większych pokoi i obszernej kuchni, na parterze położonego, oraz 2 pokoi i kuchni na pomieszczenie służby. Pożądany byłby przyległy lokal sklepowy. Oferty z dokładnym opisem lokali należy wnosić do Biura prezydyalnego Magistratu w godzinach urzędowych między 9 a 1 i 4 a 7.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,**

dnia 4 października 1916 r.

# Siana i ziemniaków

zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**

Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.

6939 9 10 **Dyrekcya.**

## Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

uprasza swych Członków **Działu ubezpieczeń na życie,** którzy wskutek ewakuacyi zmienili miejsce swego stałego pobytu, a zalegają z opłatą premii, aby we własnym swym interesie podali swój obecny adres, oraz zechcieli porozumieć się z Towarzystwem celem uregulowania zaległości, a to ze względu na to, że zupełne zaniechanie opłaty premii za ubezpieczenie życiowe w przypadających terminach 1916 r. zwalnia Towarzystwo od obowiązku wypłaty ubezpieczonej sumy. 7394 3 3

7402 3 5

# NOWE KURSA

**w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA**

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w Krakowie, Floryańska 55, **obok Bramy,** rozpoczynają się **10 października** b. r. Wpisy codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.**

**Poszukujemy**

# urzędnika

Polaka, katolika

do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Posada jest do objęcia w najbliższym czasie.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

**Kancelarya Główna hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa.**

7353 3 5

## Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 2 6

## Koncypienta

rutynowanego poszukuje kancelarya adwokata Dra Kamienego w Dąbrowie ad Tarnów. Posada zaraz do objęcia. 7471 3 3

**MAPA**

terenu wojny **całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr.** z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia **D. E. Friedleina w Krakowie.**

6953 5 10

**Młody**

jednoroczny ochotnik poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem i użyciem fortepianu przy dobrej rodzinie. Zgłoszenia pod Jednoroczny przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7491 2 3

## Król karnia

na sprzedaż. Wiadomość: Ul. Straszewskiego 7. 7505 2 2

## Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 8 8

Kto mógłby udzielać kilka lekcyj dziennie

## języka niemieckiego

osobie zaawansowanej. Zgłoszenia list. pod **„A. B. C. 200“** przyjmuje Administracya „N Reformy“. 7451 2 3

## Kantorzysta

(lub kantorzystka) biegły w stenografii polskiej i niemieckiej, oraz pisaniu na maszynie, obeznany z registraturą znajdzie zaraz umieszczenie w Rafineryi spirytusu w Kłaśnie przy Wieliczce. 7497 2 3

**Wykwalifikowana**

krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod **„Sora“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7490

## Wszelkiego rodzaju

służbę domową, gospodarczą, przemysłową i t. p., oraz oficyalistów siły nauczycielskie i biurowe poleca

## Kilkadziesiąt realności

w Krakowie i na prowincyi sprzeda oraz kilkadziesiąt tysięcy kor. umieści na hipotece.

## Kilkanaście folwarków

i realności miejskich poszukuje do kupna **Biuro** Tumidajowicza, b. prof. gimn. **w Krakowie,** ul. Poselska 20, I p., otwarte od godziny 9½—12 i od 4—6. 7426 3 3

## Poszukuję

mieszkania dla jednej osoby z 2 pokoi, przedpokoju, łazienki i kuchni frontowe, zaraz, ewent. od 1 listopada. Zgłoszenia pod M. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7405 5 5

## Na sezon zimowy

przyjmuję kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w ciągu 24 godzin. Specyalista w przefasonowaniu kapeluszy aksamitem. J. Gross. Kraków, Stradom 27. Wyrób kapeluszy. 7401 2 3

## Panny

inteligentne, przystojne, z prowincyi, z posagiem, brunetka lat 29, szatynka lat 24, tą drogą pragną poznać mężczyznę w celu matrymonialnym. Na anonimy nie odpowiada się. Zgłoszenia do 20 b. m. pod **„Brunetka“** lub **„Szatynka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7521

## Kobieta inteligentna

z dobrego domu, niezależna, przystojna, majętna, znajdzie mężczyznę inteligentnego, na stanowisku, w sile wieku, w celach towarzyskich. Sprawę traktuję poważnie; dyskrecya zapewniona pod słowem honoru. Listy z podaniem adresu i załączoną fotografią przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“ pod „Inteligentny 4321“. 7449 2 3

**Panna**

mająca 6000 K gotówką, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z urzędnikiem lub inteligentnym kupcem w wieku średnim. Zgłoszenia pod „Wspólna praca“ do 30 października. Zofia Zawadzka Bielsko, Śląsk, poste restante. 7441 1 3

## Inteligentna

wdowa po urzędniku, bezdzietna, ze znacznym majątkiem, pragnie poznać mężczyznę na wyższem stanowisku, do lat 55. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **J. H.** 7540 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.